

Niespełnione marzenie o starszym bracie

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/LC.2023.020>



„Często myślę o Panu i prowadzę rozmowy... nie wszystko musi być «zapisane»... w listach, dziennikach, pamiętnikach. Woda zalewa nie tylko papier”¹ (Miłosz [&] Różewicz 2021: 162)

* Prof. uczelni, dr hab., literaturoznawczyni w Zakładzie Historii Literatury Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego. Zainteresowania badawcze: podróż i literatura, tożsamość i płeć, teatr radiowy, twórczość Narcyzy Żmichowskiej, Jarosława Iwaszkiewicza, Tadeusza Różewicza, Sándora Máraia.

E-mail: barbara.zwolińska@ug.edu.pl | ORCID: 0000-0001-7108-1862.

¹ T. Różewicz do Cz. Miłosza [kartka pocztowa], Karpacz, 25 VII 1997 r.

„Przecież wiersz to część naszego organizmu... ma nasz oddech, barwę, ciszę...”² (Miłosz [&] Różewicz 2021: 175)

W tytule obszernej książki podkreślony został ten rodzaj relacji, o którym marzył i którą projektował w odniesieniu do Czesława Miłosza poeta z Radomska: braterstwo, przejawiające się przede wszystkim na gruncie poezji, dialogującej ze sobą nie tylko w tych wierszach, które poeci wzajemnie sobie dedykowali i poświęcali (np. Cz. Miłosza: *Do Tadeusza Różewicza, poety*; *Unde malum*; Różewicz; T. Różewicza: *Antypoezja, poeta emeritus*; *Zaćmienie światła, Elegia, cień Miłosza*; *na ty z Czesławem*), ale też w esejach (np. w *Postwar Polish Poetry*, *Historii literatury polskiej*, *Ruinach i poezji*, *Wypisach z ksiąg użytecznych*, *Notach o Różewiczu Cz. Miłosza*).

Książka, będąca swoistą, interesującą antologią wierszy, dedykacji, korespondencji, dialogów, fragmentów esejów Cz. Miłosza i T. Różewicza jest zapisem kształtu i „przebiegu” ich relacji, zapewne niepełnym, gdyż część materiałów się nie zachowała (choćby wspomniany w korespondencji z Miłoszem intymny list Różewicza, który ten polecił adresatowi spalić). To dialog, czasem monolog (zwłaszcza w późniejszym czasie, kiedy to 90-letni starszy poeta nie zawsze odpowiadał młodszemu o 10 lat autorowi *Niepokoju*) dwóch wybitnych twórców, których wiele różniło, chociażby poglądy na zło, Boga, poezję, ale mimo tych odmienności podtrzymywali kontakt, jak się wydaje pielęgnowany przede wszystkim przez poetę z Radomska. Można wręcz mówić o wieloletniej fascynacji tym, co „niemożliwe” w życiu Różewicza, a co pociągało Miłosza, który uznał pierwszy i drugi tomik młodszego poety za odkrywczy, inspirujący

² Fragment z kartki pocztowej T. Różewicza do Cz. Miłosza z 16 XI 1998 r. z Wrocławia.

dla polskiej poezji, borykającej się niejako z powojenną traumą.

Miłosz, choć niewolny od pomyłek w ocenie twórczości autora *Kartoteki*, doceniał przede wszystkim jego poezję, wyzbytą upiększeń i rozgadania, surową, obywatelską się bez metafor i sentymentalizmu, choć później – w opinii Miłosza – zdarzało się autorowi *Niepokoju* w ów sentymentalizm popadać. Polski noblista trafnie zdiagnozował, że to, co niektórzy nazywali nihilizmem Różewicza w rzeczywistości było przejawem głęboko religijnego doświadczenia. Właśnie zwątpienie, trauma nieobecności, braku sacrum, świadczy o jego potrzebie, tęsknocie doń. Miłosz cenił Różewicza za unikanie póz, szczerość wyznania, za wątplący szept, który odbierał jako „teologię Nieobecności”³.

Andrzej Franaszek, autor wstępu do *Braterstwa poezji*, zadaje pytania, które niejednokrotnie stawiają też inni badacze literatury piszący o relacjach między poetami: czego poszukiwali w poezji starszego/młodsze kolegi po piórze, jak rozumeli powołanie/zadania poety i poezji, kim dla siebie byli, jakie były ich oczekiwania w odniesieniu do utrzymywanych przez lata kontaktów/relacji. Franaszek nie bez racji podejrzewa, że każdy z nich mógł poszukiwać w drugim pewnej części samego siebie, być może tej najbardziej skrywanej, niedopuszczanej do głosu, a poświadczeniem tego przypuszczenia jest świadectwo poezji, nierzadko dialogującej zarówno poprzez tytuły, przywołanie osoby drugiego poety, zamieszczenie dedykacji, a wreszcie przez intensywność i długoletniość dialogu, wyciszanego w późnej starości, ale wciąż snującego się grubszą lub cieńszą nitką⁴.

³ Miłosz pisał o tym w: *Różewicz w roku 1996*.

⁴ W późniejszym czasie, kiedy dysproporcja pomiędzy listami T. Różewicza i Cz. Miłosza narastała, młodszy poeta starał się „pobudzić” starszego swoją korespondencją, wytrwale posyłając zwłaszcza kartki

To odnajdowanie w drugim samego siebie, traktowanie tego drugiego jako rodzaju lustra, nierzadko zwierciadła własnych słabości, mogło powodować rozdrażnienie, ale niewątpliwie ten żywy przejaw emocji był dowodem, że obojętność nigdy nie zakradła się w ich kontakty.

Wczytując się w materiały składające się na ową „antologię” odnosi się wrażenie, że potrzeba bliskości, poszukiwanie braterstwa, wypowiedziane przez Różewicza w opowiadaniu *Tylko tyle*, była w nim znacznie silniejsza niż w przypadku stonowanego Miłosza, trzymającego poetę z Radomska na dystans, który można wyczytać z wierszy, dialogów (choćby tych, które przeprowadziła Renata Gorczyńska w lipcu 1999 roku⁵, goszcząc obu poetów w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie w dawnej garderobie Ludwika Solskiego), czy korespondencji – niezwykle lakonicznej, ascetycznej i oficjalnej w przypadku Miłosza i bardziej wylewnej, z akcentami zwierzeń, czasem powściągniętych przez Różewicza, który też niejednokrotnie pisał o rozmowach i dialogach z Miłoszem, prowadzonych z nim w myślach⁶ i który nie krył się z tym, że my-

pocztowe, zawsze pamiętając o życzeniach świątecznych dla poety i jego żony.

⁵ Zapis dialogów zamieszczony jest w tomie *Wbrew sobie. Rozmowy z Tadeuszem Różewiczem* (Różewicz 2011: 418–457), przedrukowany również w *Braterstwie poezji* (Miłosz [&] Różewicz 2021: 217–263). Różewicz dominował podczas rozmów, podchodził do pytań humorystycznie, Miłosz odzywał się zdecydowanie rzadziej, częściej milczał.

⁶ 21 XII 2003 roku napisał na kartce pocztowej z Wrocławia: „Jak się kiedyś... zobaczymy, to porozmawiamy o tych niewysłanych listach” (Miłosz & Różewicz 2021: 214). Oprócz listów niewysłanych domniemywać można o korespondencji zagubionej czy zniszczonej (jak list T. Różewicza z 1993 roku wysłany do Miłosza z prośbą o spalenie po przeczytaniu). Osobną kwestią do namysłu jest cenzura (listy z zagranicy były otwierane, z czego obaj korespondenci zdawali sobie sprawę; mogło to też wpływać na mechanizm autocenzury przez nich stosowanej). Dotyczyło to zwłaszcza listów wymienianych w pierwszej fazie znajomości, kiedy to T. Różewicz wspominał: „korespondowaliśmy, ale zawsze przychodziło niedoklejone,

śli o starszym poecie i tak, jak w przypadku korespondencji z Jerzym Nowosielskim, niejednokrotnie nagabywał go o odpis na dawno wysłany list.

Jeśli wspominamy o nierównowadze w relacjach obu poetów, udokumentowanych poezją, dedykacjami, korespondencją to również w odniesieniu do różnych oczekiwań, jakie mieli do siebie wzajemnie. Oczekiwanie Różewicza były większe, bardziej ludzkie, chciał w Miłoszu zyskać starszego brata. Jak przyznawał: „M. nigdy się nie dowie, że był dla mnie Starszym Bratem... to była miłość braterska, jedyna w swoim rodzaju miłość, na którą składają się podziw, zazdrość oczekiwanie rywalizacja duma... teraz jesteśmy starymi ludźmi i pewnie już nigdy się nie spotkamy” (Miłosz [&] Różewicz 2021: 323⁷). Miłosz z kolei w Różewiczu widział przede wszystkim poetę, wybitnego, choć miewającego też słabsze fazy tworzenia, jak wówczas gdy zanurzył się w nie do końca zrozumiałym przez czytelników, krytyków i przez Miłosza, nihilizmie rozpacz. Miłosz napisał wówczas: „Mam wielki szacunek dla poezji Tadeusza Różewicza i żałuję, że należy do głównego dzisiaj nurtu europejskiego nihilizmu” (Miłosz [&] Różewicz 2021: 322)⁸.

uszkodzone, więc zerwała się korespondencja. Ale zawsze blisko” (Miłosz [&] Różewicz 2021: 355). O tych utrudnieniach i przeszkodach pisze Agnieszka Kosińska w swojej książce (Kosińska 2015). II faza korespondencji datowana jest na lata po 1993 roku. W listach tych, zwłaszcza pisanych przez Różewicza, pojawił się osobisty ton, na co mogło wpłynąć wcześniejsze spotkanie poetów w Paryżu w 1957 roku i pomoc Miłosza w zdobyciu lekarstwa dla umierającej matki młodszego poety.

⁷ Fragment ten pochodzi z opowiadania T. Różewicza, *Tylko tyle*.

⁸ Fragment III z archiwum Cz. Miłosza. Jako kontrę do tej wypowiedzi można przytoczyć zdanie M. Janion, która uważając Różewicza za „jednego z największych poetów tragicznych naszej epoki” dodała: „Nie potrzebuję podkreślać, że rozpacz nie jest żadnym nihilizmem”, gdyż „żarliwość niewiary równa jest żarliwości wiary” oraz „Różewicz pojawia się przy nas jako tragiczny strażnik epoki” (Janion 2001: 193,

Tematem przewodnim ich dialogów jest poezja, jej rozumienie, zasadniczo podobne, chociaż nie zawsze, na czym zaważyły odmienne koleje losu oraz miejsca, które obrali jako swoją przestrzeń do życia. Miłosz z emigranckiego dystansu patrzył i oceniał polskich poetów i to, co działo (lub nie działo się) w tzw. polskim środowisku literackim. Odsiewał niejako zboże od plew, wybierając wiersze powojennych poetów do przekładów na angielski, do odczytów o poezji, czy tematów prowadzonych przez siebie seminariów. W jego ocenie Różewicz zrewolucjonizował polską poezję, zapewnił sobie wielu naśladowców, admistratorów, ale częściej też wrogów. Pozostawał na uboczu, był outsiderem, a jego głębokie przeżycie świata, precyzyjnie i szczerze wypowiedziane w starannie dobranym, wręcz wyselekcjonowanym, poetyckim słowie, przykuło uwagę starszego poety, zdobywając jego uznanie. Z dialogów obu twórców nietrudno jednak wyczytać, że emocjonalne zaangażowanie jest przede wszystkim po stronie Różewicza, po śmierci starszego brata, Janusza, zamordowanego w 1944 roku przez gestapo, poszukującego braterskiej relacji w kontaktach z męskimi przyjaciółmi, do których jednak trudno zaliczyć autora *Doliny Issy*. Potwierdzają to nie tylko zebrane w książce materiały literackie, ale też ikonograficzne: zdjęcia, jasno odbijające admirowanie Miłosza przez Różewicza. Czytelnik znający blok korespondencji autora *Niepokoju* i Jerzego Nowosielskiego zauważy pewne pokrewieństwo tej relacji, do tej zapisanej w *Braterstwie poezji*. Wszystkie niuanse (bez)wzajemności trafnie wysledził autor wstępu, posilując się ważną książką Anny Pytlewskiej, autorki dysertacji doktorskiej na temat relacji obu poetów. Zbadanie

204, 194), Oznacza to, że opisuje antynomie cierpienia i niemożność wypowiedzenia go, co prowadzi do milczenia z powodu bezsilności.

charakteru tej relacji nie jest zadaniem prostym, łatwo tu wydać nietrafne sądy, jeśli nie weźmie się pod uwagę chociażby faktu niekompletności korespondencji, czy różnicy wieku, która zwłaszcza w okresie późniejszym zaważyła na brakach odpowiedzi na listy Różewicza ze strony Miłosza⁹.

Tak jak w przypadku korespondencji z Nowosielskimi (jak wiadomo w tej wymianie listów miała swój udział również żona Jerzego, Zofia), z czasem słowo pisane zastępowane było przez mówione. Niestety, nie znamy treści prowadzonych przez respondentów rozmów telefonicznych, wzmiankowanych w listach. Niemniej jednak, jeśli trudno tu mówić o przyjaźni (czy nawet braterstwie, pozostanie ono raczej przyszywane i jednostronne), tak równie mylące mogą być sądy o rzekomym antagonizmie istniejącym między twórcami. Wszystkie niuanse stosunku, ewoluującego w czasie, w przestrzennym oddaleniu, rzetelnie oświecla Franaszek, zwracając uwagę na te tematy i szczegóły, które mogły komplikować wzajemne relacje poetów, zachowujących jednak poprawny ton, darzących się atencją i zainteresowaniem, doceniających zasługi poetyckie, nawet wówczas, gdy nie zawsze było im po drodze. Dowodem na to są wspomniane *Dialogi poetów*, w tym

⁹ Wyrazistym przykładem tej dysproporcji jest chociażby wymiana dwóch listów z lutego i marca 1998 roku. Różewicz 23 II 98 r. napisze z Wrocławia, wyliczając w liście do Miłosza: „pisałem do Pana na Boże Narodzenie, potem jeszcze raz... i jeszcze raz na Kartotece... i jeszcze raz na Kartotece... Milczy Pan, szkoda. Jest mi przykro. Na stare lata (77) stałem się podejrzliwy. Może znów jacyś gówniarze-literaci nاپlotkowali na mnie? Nie chcę Pana «molestować», nie będę Pana niepokoił, ale proszę pamiętać, że moje uczucia, moje myśli są od 50 lat niezmiennie; są serdeczne, są ciepłe, braterskie. Czytam Pana – z długimi przerwami, ale ciągle” (Miłosz [i] Różewicz 2021: 170). I lakoniczna odpowiedź Miłosza z 4 III 98: „Drogi Panie Tadeuszu, Powód mego milczenia jest prosty – tracę wzrok i trudno pisać na komputerze albo ręcznie, tak żeby litery były czytelne. Żadnych plotek ani oczernień. Zawsze Pana cenię i myślę o Panu z sympatią” (Miłosz [i] Różewicz 2021: 171).

Dialog V o znamienym tytule *Podziw*. Przy wszystkich różnicach, chętniej podkreślanych przez poszukujących antagonizujących czynników w dialogach obu poetów, niż pozbawionych sensacji łączników, wskazać należy nie budzący wątpliwości fakt, iż dla obu twórców bycie poetą miało ambiwalentny charakter: było czymś ważnym, nobilitującym, przynoszącym poklask i satysfakcję, ale też paradoksalnie – czymś wstydliwym, o czym wspomina jeden i drugi (Miłosz, pisząc *O byciu poetą*, Różewicz, czyniąc podobne wyznanie w tomie *Matka odchodzi*). Tego typu przeświadczenie czy odczucie, w dobie dzisiejszej, kiedy poetów jest więcej niż czytelników, może wydawać się dziwne, egzotyczne, dowodząc obniżania się rangi tej profesji, odchodzenia do lamusa wagi poetyckiego słowa i poety jako jego głosiciela. Z dzisiejszej perspektywy czytelników raczej nie zafrapuje dylemat „niemęskości” poety czy też nie zaduma się głębiej nad wyrażanym czasem przeświadczeniem, że zdrowy nie zajmuje się poezją, lecz sportem¹⁰.

Postawione przez Franaszka w zakończeniu pytanie-domysł, jakoby istniały dwa istotne impulsy nakazujące, a co najmniej inspirujące Różewicza do poszukiwania w Miłoszu braterskiej duszy, czyli śmierć Janusza (prowadząca do wielkiej męki, traumy, złamania życia młodszemu bratu, dostrzeżonej przez Miłosza, z którym Różewicz spotkał się w Paryżu zamiast z Januszem) i matki, dla której autor *Ocalenia* postarał się o niedostępne w kraju leki, jest trafne w kontekście obu książek-epitafiów, za które uznać można tom *Matka odchodzi* i *Nasz starszy brat*. Znamienne wyznanie Różewicza z niewysłanego listu do Miłosza trafnie określa charakter ich nierównej

¹⁰ Swego czasu tego typu dylemat wypowiedział w wywiadzie Feliks Netz, zmarły w 2014 roku katowicki twórca i tłumacz (zob. Netz 2008: 215–228). Wywiad z F. Netzem przeprowadził Maciej Melecki.

relacji: zaangażowania ze strony poety z Radomska i powściągliwości noblisty z Berkeley: „Pozostanie Pan dla mnie na zawsze bliskim Człowiekiem i Poetą, nawet jeśli Pan tych uczuć nie odwzajemnia” (Miłosz [&] Różewicz 2021: 164).

Braterstwo poezji to książka starannie opracowana, zarówno edytorsko (wzorowe zestawienia bibliograficzne, noty edytorskie, opisy źródeł), jak i estetycznie (piękny projekt okładki, solidna obwoluta, dobrze dobrane fotografie). Wstęp A. Franaszka, wraz ze wskazaniem najważniejszych prac dotyczących wzajemnych relacji Miłosza i Różewicza oraz zebrany bogaty materiał literacki (odszukane w archiwach listy, kartki, wzajemne dedykacje) potęgują dobre wrażenie, nawet jeśli mamy świadomość, że jest to materiał niekompletny.

Przy wszystkich wymienionych wyżej walorach brakuje mi w tej wzorowo wydanej książce zestawienia bibliografii dotyczącej obu poetów i ich relacji, tu choćby podania tytułu dysertacji doktorskiej A. Pytlewskiej, wspomnianej we wstępie A. Franaszka. Wstęp ten niewątpliwie ma walor naukowy, opatrzone jest przypisami, jednak mankamentem jest brak bibliografii załącznikowej. Tym bardziej można się o to dopominać, że książka zawiera indeks osób, spis ilustracji oraz analizowanych utworów obu poetów, zaś literaturę przedmiotu trzeba wyszukiwać w przypisach, chociaż i w tych miejscach może być ona niekompletna.

To książka dostarczająca wielu wzruszeń estetycznych i tych wynikających z obcowania z literaturą najwyższego lotu: poezją, eseistyką, formami intymistycznymi: listami, dedykacjami. Utrwalenie śladu obecności twórców podtrzymujących „braterską więź” przez wiele lat (nawet jeśli do tej braterskości możemy mieć wątpliwości) w tak imponującym tomie, jakim jest książka wydana przez „Warstwy” oraz Wydawnictwo Literackie, jest przedsięwzięciem

udanym, godnym polecenia, pozwalającym lepiej zrozumieć niuanse drogi poetyckiej obu autorów. Przedsięwzięcie to tym bardziej zasługuje na uwagę, że wątki wspomniane w tomie, zebrane i uporządkowane chronologicznie i gatunkowo, scalają rozproszony w różnych publikacjach ogląd tych zagadnień (np. w książce Przemysława Dakowicza [2015]).

Trzeba odnotować, że na sukces wydawniczy pokaźnego tomu złożył się wysiłek wielu osób, wymienionych w podziękowaniach oraz w stopce redakcyjnej. Całość czyta się z wielkim zainteresowaniem, ale i smutkiem z powodu zamknięcia dróg obu poetów, ucichnięcia ich dialogów. Stosunkowo niedawno wydane listy Tadeusza Różewicza i Ryszarda Przybylskiego, wcześniej Różewicza do Zofii i Jerzego Nowosielskich, wraz z *Braterstwem poezji* współtworzą wizerunek Różewicza o jakże ludzkim, wzruszającym obliczu, poety wiodącego „życie niemożliwe”, a jednak możliwe.

W zakończeniu *Noty o Różewiczu* z 1996 roku czytamy: „Z Różewiczem niełatwo się uporać, skoro jest on w każdym z nas, łącznie z jego romantyzmem i dwiema utopiami. [...] Każdy, kto mówi o nim, boryka się też ze sobą, i właśnie ta cecha jego poetyckiego dzieła, że umie ono przekazywać ważną treść skuteczniej, niż zrobiłby to dyskurs, przesądza o miejscu tego poety w polskiej literaturze” (Miłosz [&] Różewicz 2021: 310). To trafne rozpoznanie Cz. Miłosza można uznać za podsumowanie ich wzajemnej relacji, rozważanej z wielką uwagą i subtelnością przez A. Franaszka we wstępie do *Braterstwa poezji*.

Bibliografia

- Dakowicz, Przemysław 2015. *Poeta (bez)religijny: o twórczości Tadeusza Różewicza*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Janion, Maria 2001. *Nadmiar bólu*. W: Maria Janion. *Żyjąc tracimy życie. Niepokojące tematy egzystencji*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Kosińska, Agnieszka 2015. *Miłosz w Krakowie*. Kraków: SIW Znak.
- Miłosz, Czesław [&] Różewicz, Tadeusz. 2021. *Braterstwo poezji. Korespondencja, wiersze i inne dialogi 1947–2013*. Emil Pasierski (zebrał, oprac., przypisami i notami opatrzył), Andrzej Franaszek (wstęp). Wrocław–Kraków: Wydawnictwo Literackie & Wydawnictwo Warstwy.
- Netz, Feliks. 2008. *Zdrowy nie zajmuje się sztuką, zdrowy zajmuje się sportem* (Wywiad z F. Netzem przeprowadził Maciej Melecki). W: Feliks Netz. *Ćwiczenia z wygnania*. Mikołów: Instytut Mikołowski.
- Przybylski, Ryszard [&] Tadeusz Różewicz 2019. *Listy i rozmowy 1965–2014*. Krystyna Czerni (podała do druku, oprac. i wstępem opatrzyła). Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Różewicz, Tadeusz [&] Zofia Nowosielska [&] Jerzy Nowosielski 2009. *Korespondencja*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Wbrew sobie. Rozmowy z Tadeuszem Różewiczem* 2011. Jan Stolarczyk (oprac.). Wrocław: Biuro Literackie.